

# KęKę, Na drodze

Najpierw cię każdy kocha  
Potem cię każdy hejci  
Oni chcą być pikował  
Wkurw\* ich że tak lecis  
Dawaj po swoje jak taran  
Pieprzyć wyboje  
Nie stawaj na drodze  
Prosto wyprzedzam, nie gadam  
Odpalam furę ich płynę na pas  
Płynię mi strumień, nie chce na kaps, sorry  
Życie mi płynię i tym się napawam  
Viva la vida a nie viva la biba i pas  
Wiem już jak czerpać od ludzi  
Biorę do serca tych mądrych odróżniam od głupich  
Ruszyłem dupę jak trzeba  
Zero wymówek, się nie da  
Bo jest dla kogo się trudzić  
Dostałem szansę więc idę  
Mam moją walkę o życie  
Tu gdzie biadoli co drugi  
I tak codziennie to pchamy  
Ja i mój krąg zaufanych  
Nie daje mi się pogubić

TY zapamiętaj jak robisz  
Masz poważnie podchodzić  
Musisz chcieć, chcieć, chcieć  
I powoli , jak już uczysz się chodzić  
Patrz uważnie pod nogi by móc  
Biec, biec, biec  
Bądź spokojny kiedy zaczną coś gadać  
Znaczy, że im przeszkadza  
Też chcą mieć, mieć, mieć  
Co od ciebie dziś zależy dawaj  
Reszta przyjdzie ci sama  
Ja to wiem, wiem, wiem

Nie znam nikogo kto by wygrał z kasynem  
Czuł się lepiej po wódzie  
Rozwiązywał coś kreską  
Wiem, że żarłem, przytyłem  
Jak paliłem muliłem  
Żadne nie jest receptą  
Już to wiem  
Ty jak siedzisz i kminisz swych problemów nie widzisz  
Ale cię drażni czyjś sukces  
Głównie mój  
Ciu wystawie diagnozę  
Typując bardzo ostrożnie  
Jesteś zazdrosnym półgłówkiem  
Ja gram to dla tych co musza  
Dla tych co lubią coś zmienić  
Dla tych co lubią sobie pomóc  
Dla t6ych co w końcu w nocy poczują spoceni że  
Pora wracać do domu  
To dla tych gram  
To nie ma drogi na skróty  
To wte lub wewte dzieciaku  
Choć na początku to boli  
Sam dobrze wiem  
Jeżeli dotąd wytrwałeś  
Nie wyłączyłeś wkurw\*  
Znaczy że jesteś gotowy